

Skarb Babuni ..

To popularne i żartobliwe określenie o zasobach archiwalnych naszych rodziców, a zwłaszcza dziadków nadal jest aktualne, nie tylko w przenośni. Aktualny przykład, to "skarb" odkryty u Teściowej przez Rogera , syna Romka Roweckiego, który znajduje taki rarytas marynistyki, jak miesięcznik "Morze" z września 1936 roku. Głównym akcentem w czarnej obwódce , to zgon ś.p Generała Gustawa Orlicz-Dreszera. Ówczesny Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej znanym był bojownikiem polskiej myśli morskiej. Nasza potęgę na morzu warunkowano niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, a także rozwój gospodarczy.

Resztę każdy z nas może sobie dopowiedzieć .. wg. własnej oceny.

My w Wielkopolsce, a ściśle w Poznaniu mieliśmy także przykłady obsadzania społecznych funkcji w Lidze Morskiej przez wysokich rangą oficerów Wojska Polskiego. Nowo powstający klub i Ośrodek wodniacki w Kiekrzu, po 1936 roku miał swojego patrona tj. Komandora Jacht Klubu Ligi Morskiej, Generała służby czynnej gen. dywizji Franciszka Włada.

Taki patronat był nieocenionym motorem działania, aby jak najszybciej Polska stała się Państwem morskim. Już wybudowanie własnego portu o światowej renomie Gdyni, a także działalność propagandowa jak np. w 1932 r. wprowadzenie na stałe do kalendarza obchodów Święta Morza, miały znaczący wpływ na morskie wychowanie młodzieży polskiej. Mówię to z własnego doświadczenia. Będąc w 4 klasie szkoły Powszechnej w Kaliszu im. M. Reja, był to rok 1937 zdarzył mi się przypadek wysoce nieestosownego zachowania. Wychowawczyni pani Cristelli opiekunka Szkolnego Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej wcieliła mnie "ochotniczo" do społeczności tej morskiej organizacji i "obłożony" składką jeden Zł. miesięcznie. Niestety na kupno miesięcznika Morze nie bardzo starczało zasobów finansowych, ale tym dokładniej studiowaliśmy gazetkę ścienną, którą przekazywał Z. G. Ligi Morskiej i Kolonialnej do kół szkolnych.

Pomijając kwestie ekonomiczne, jak handel morski czy też transport pasażerski , to z całą pewnością nasze wychowanie morskie młodzieży z Ligi Morskiej, także tuż po wojnie w 1945 r. przyniosło konkretne owoce. Ja osobiście w Kaliszu, gdzie mój ojciec został przesiedlony służbowo, od 1945 r. kontynuowałem działalność w Lidze Morskiej, a także samemu zdobywając stopnie żeglarskie oraz instruktorskie. Ponadto od 1945 r zajęcia szkoleniowe i pływania morskie stały się powszechne. W tym braliśmy udział my przedwojenni działacze szkolnych kół Ligi Morskiej, opływając całe Mazury i Bałtyk.

Wart przypomnieć, że Gen. Dywizji Franciszek Wład, który w 1939 r. został Komandorem Poznańskiego Klubu Morskiego, z Ośrodkiem w Kiekrzu, oraz Okręgowej Organizacji L.M. i K. walcząc w 1939 r. w obronie Ojczyzny zginął śmiercią bohatera na placu boju. O tych faktach winniśmy więcej pamiętać, i częściej o bohaterach 39 roku przypominać. Wolność nie jest nadana na zawsze. Każdego dnia musimy pamiętać o zabezpieczeniu naszych granic, szczególnie na wschodzie, ale i na morzu.

A teraz czas na szkolenie żeglarskie, na Mazurach i Bałtyku.

Hon. Komandor PKM LOK w Poznaniu